

DYREKTYWA UNIJNA ZAKAZUJĄCA POSIADANIA BRONI 2017 – Nowe otwarcie

“Nalepki polityczne – takie jak rojalista, komunista, demokrata, populistą, faszysta, liberał, konserwatysta I tak dalej – nigdy nie służą rozróżnianiu. Z punktu widzenia polityki, ludzie dzielą się na tych, którzy chcą kontrolować innych i tych, którzy nie mają takich potrzeb.”- Robert A. Heinlein

Początkowe działania Komisji Europejskiej (KE) związane z atakami terrorystycznymi z listopada 2015 roku, przerodziły się w krucjatę przeciwko legalnym posiadaczom broni palnej oraz takich jej posiadaczy i użytkowników, którzy nigdy nie mieli nic wspólnego z jej nielegalnym obrotem. Mamy do czynienia ze zjadliwym i niespotykanym wcześniej atakiem na naszą wspólnotę oraz na prawa obywatelskie wszystkich obywateli Unii Europejskiej.

Podejście prezentowane przez KE obnażają podstawowe braki w zaadresowaniu przyczyn problem I brak odpowiedniego zabezpieczenia zewnętrznych granic Unii, co sprowadza się do braku zapewnienia bezpieczeństwa jej obywatelom. Potwierdza to również, iż KE cierpliwie i cynicznie wyczekiwała na odpowiedni moment do próby przeforsowania swoich planów, łamiąc wszelkie przepisy KE i EU, aby tylko przeforsować legislację, która zobowiązuje Państwa Członkowskie do zwrócenia się przeciw swoim praworządnym obywatelom.

‘Agresywne Gun Lobby’

Organizacja FIREARMS UNITED, która powstała w reakcji na agresję KE skierowaną przeciw środowiskom strzeleckim, stała się naturalnym celem dla tych Eurobiurokratów, którzy nie znoszą jakiegokolwiek sprzeciwu wobec ich coraz bardziej autokratycznej władzy.

W ramach działań skierowanych przeciw na, Komisja korzysta z wszelkich możliwych kanałów medialnych, aby określać nas jako ‘agresywne gun lobby’. Celem takich określeń, jest przedstawienie organizacji społecznej jako ‘zaplutego karła reakcji’ na usługach producentów broni. Nic bardziej mylnego.

Ale kim tak naprawdę jesteśmy? Kim są zwykli obywatele, którzy stworzyli FIREARMS UNITED? Kim są ludzie, którzy budzą tak duży niepokój w Brukseli? Pochodzi z wielu krajów, kultur i narodów, trudnimy się różnorodnymi profesjami, ale łączy nas jedno – posiadamy i korzystamy z broni palnej, w ramach praw obowiązujących w naszych krajach. Jesteśmy strzelcami sportowymi, rekreacyjnymi, myśliwymi, kolekcjonerami czy też członkami grup rekonstrukcyjnych. Na wiele sposobów wzbogacamy społeczność z których się wywodzimy. Młodym ludziom, którzy chcą nauczyć się strzelać, wpajamy poczucie dyscypliny i odpowiedzialności, jednocześnie zapewniając im hobby, które odciąga ich od niepożądanych działań. Pomagamy w zachowaniu historii narodowej poprzez zachowanie i badania związane z bronią, w sposób znacznie przekraczający podobne działania oficjalnych muzeów. Zapewniamy przetrwanie pamięci o naszych przodkach poprzez odtwarzanie ważnych wydarzeń z naszej przeszłości. I bezsprzecznie jesteśmy środkiem odstraszającym przestępców, co poza wszelką wątpliwość pokazują statystyki.

Komisja Europejska dumnie wieszczy swój zdecydowany sprzeciw wobec ‘mowy nienawiści’. Co, muszę przyznać, jest godne naśladowania. Jakkolwiek mój niepokój budzi bardzo selektywne podejście do tego, wobec kogo nie można stosować ‘mowy nienawiści’. I nie ma żadnych skrupułów oczerniając wielomilionową grupę obywateli posiadających broń, tylko dlatego, że odważyliśmy się sprzeciwić ich planom. Dlaczego niektóre grupy są chronione przed ‘mową nienawiści’ a inne są celem ataków z wykorzystaniem tejże ‘mowy nienawiści’ z ust samej KE?

Kiedy zadawałem sobie to pytanie, doszedłem do prostego wniosku. W trakcie konferencji zorganizowanej przez FIREARMS UNITED w Parlamencie Europejskim, 16 października 2016r., ostrzegałem przed 'efektem Trump'a'. Kiedy ktoś wspina się na wyżyny poprawności politycznej, którą sam definiuje na swoje potrzeby, szufladkowanie osób o innych poglądach zamyka możliwość sensownej rozmowy i komunikacji. W rezultacie, osoby szufladkowane przestają wyrażać otwarcie swoje rzeczywiste poglądy z obawy przed byciem celem ataków. Ale oni nie zmieniają swoich poglądów, a jedynie chowają je głęboko, będąc przekonanymi o ich słuszności, a quasi-otwarcie wyrażają je przy urnach wyborczych. Ale wtedy jest już za późno i dany establishment zostaje zmieciony. A kolejnym stopniem całkowitej alienacji są stwierdzenia o pomyłkach elektoratu. Wszyscy w Polsce pamiętamy komentarz o 'przypadkowym społeczeństwie'.

A jeżeli uważacie, że przesadzam, to prosiłbym o chwilę zastanowienia na słowami Prezydenta Komisji Europejskiej, Pana Juncker'a:

*"Twardo walczyliśmy o ambitne prawo, które zmniejszy zagrożenie strzelaniną w szkole, na letnim obozie czy też ataku terrorystycznego z **legalnie posiadanej broni**¹. Oczywiście, chcielibyśmy osiągnąć więcej, ale jestem przekonany, że obecne porozumienie jest kamieniem milowym na drodze do kontroli broni palnej w UE.²"*

Żaden legalny posiadacz broni nie może przejść koło tych słów obojętnie. Pan Juncker raczył być oskarżyć każdego z nas o bycie potencjalnym masowym mordercą dzieci.

O co walczymy?

Ktoś może zapytać 'ale o co tyle hałasu'? „Czego Wy właściwie chcecie”? Tak naprawdę niczego. No może poza jednym – poszanowaniem i respektowaniem naszych praw obywatelskich przez instytucje europejskie powołane do stania na ich straży. Z uznaniem patrzymy na postęp dokonany w poszanowaniu praw mniejszości w UE. W czymże jesteśmy różni, aby te prawa nie dotyczyły nas?

Jesteśmy przestrzegającymi prawa obywatelami, którym rządy krajowe dały prawo do nabywania, posiadania i korzystania z broni palnej do legalnych celów.

KE oczekuje od naszych rządów, w przeciwieństwie do KE wybranych w wyborach powszechnych, aby te zaprzestały ufać swoim obywatelom i przeprowadziły akcję konfiskaty broni palnej tylko dlatego, że teoretycznie przestępcy i terroryści mogliby uzyskać do niej dostęp. Przy czym KE całkowicie ignoruje statystyki policyjne, które pokazują, iż przestępcy posługują się bronią nielegalną i nigdzie nierejestrowaną.

Obsesja KE jest jaskrawo widoczna w sposobie w jaki stara się wprowadzić w życie Dyrektywę, ignorując i łamiąc własne zasady ustawodawcze, oraz oczekując od Europarlamentu bezkrytycznej akceptacji dokumentu. Ta Dyrektywa łamie fundamentalne zasady pomocniczości i proporcjonalności. KE przedstawiła fałszywe statystyki policyjne, które członkowie KE w osobie Komisarz Bieńkowskiej rozdmuchali do niebotycznych rozmiarów, aby tylko poprzeć swoją wizję świata. KE całkowicie zignorowała zasadę REFIT odnośnie przedstawienia Analizy Skutków (Impact Assessment), co doprowadziło do opracowania i przedstawienia rzeczonoego dokumentu (Analiza Skutków) przez FIREARMS UNITED na konferencji 16 listopada ubiegłego roku.

¹ Podkreślenie moje

² http://europa.eu/rapid/press-release_IP-16-4464_en.htm

A jeżeli nadal myślicie, że przesadzam, co powiecie na 12-godzinne opóźnienie w publikacji listu gończego za terrorystą w Niemczech, po ostatnim ataku terrorystycznym w Berlinie, z powodu 'ochrony wizerunku'? Sprawdźcie sami³, zapraszam.

Szersze tło

Wiele porządných osób może zapytać „ale dlaczego chcecie posiadać coś, co zostało zaprojektowane go zabijania ludzi”? Dlaczego nie chcecie oddać broni dla dobra wspólnego? Moja odpowiedź, z punktu widzenia równie porządnej osoby jest prosta – wielu entuzjastów nie traktuje broni inaczej niż jako narzędzia. I jest nieomal pewne, że nie użyliby jej do zabicia kogokolwiek.

Ale niezależnie od tego istnieje inny bardzo ważny argument, który bije na głowę rozmowy o sporcie i hobby.

Jestem Polakiem i urodziłem się w kraju pod sowieckim butem. To wspomnienie jest wypalone w mojej pamięci, pomimo tego, że byłem wtedy młody, a imperium sowieckie chyliło się ku upadkowi. Polacy walczyli o swoją wolność i demokrację, aż do momentu, w którym ją odzyskaliśmy. Dla nas, koncepcja w której osoba jest winna, dopóki nie udowodni swojej niewinności oraz stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej jest nie do przyjęcia.

A dziś, znajduję się w Europie zarządzanej przez oderwanych od rzeczywistości brukselskich biurokratów, którzy beznamytnie nawołują do akceptacji zbiorowej odpowiedzialności wielkiej grupy społecznej za nielegalne działania popełniane przez ludzi, z którymi ta społeczność nie ma nic wspólnego. I czuję się zdradzony. Co więcej, nie wyzbędę się swojej broni, bo obawiam się do czego mogłoby to doprowadzić. To jest walka o nasze PRAWA OBYWATELSKIE.

W tym czasie, KE zamiast przyznać się do błędu, usiłuje obciążyć swoimi przewinami a to strzelców sportowych, a to kolekcjonerów, et cetera ad nauseam, całkowicie ignorując statystyki związane z nielegalnym obrotem bronią. Takie całkowicie nieuzasadnione działania mogłyby doprowadzić do zniszczenia bezcennych zasobów historycznych i pozbawienia dostępu do nich przyszłych pokoleń. I tak pewnie byłoby, gdyby nie współdziałanie środowisk strzeleckich, kolekcjonerskich, wielu Europoństw i rozsądnych członków KE z Malty i Holandii.

A w ostatnich dniach Komisja dała upust swojemu niezadowoleniu na opinię organizacji FESAC (Europejska organizacja zrzeszająca kolekcjonerów broni) atakując jej Prezesa, pana Petroni, w artykule popełnionym przez dziennikarza z Euroobserver. Ów dziennikarz stwierdził, że pan Petroni nie powinien pojawiać się w Europarlamencie, bo nie jest zarejestrowanym lobbystą. Niestety dziennikarz ten jakoś nie zauważył, że jesteśmy nieopłacanymi wolontariuszami, którzy walczą o wolności obywatelskie członków naszych organizacji.

Sytuacja dziś i nasze działania w najbliższych dniach

20 grudnia ubiegłego roku KE ogłosiła osiągnięcie kompromisu w sprawie zapisów w Dyrektywie dotyczącej broni palnej.

Fakt ten, okrzyknięto wielkim sukcesem, roniąc jednocześnie rzewne łzy nad faktem, iż nieudało się osiągnąć wszystkich celów 'ambitnego' planu, czyli całkowitego zakazu posiadania broni palnej, którego żądała KE. W

³ <http://www.dailymail.co.uk/news/article-4062438/He-s-concerned-Facebook-comments-catching-terrorist-German-politician-faces-resignation-calls-preventing-police-sharing-image-Berlin-truck-killer.html>

rzeczywistości KE poniosła sromotną porażkę, ponieważ większość kluczowych, z jej punktu widzenia zapisów, została usunięta z projektu Dyrektywy.

Co nie zmienia faktu, że mamy do czynienia z kompromisem wypracowanym w ramach rozmów trójstronnych (tzw. Trilogue pomiędzy Europarlamentem, KE i RE), które to rozmowy są równie przejrzyste jak mur z cegieł, a który sprowadzał się do tego, iż KE wywierała niewiarygodny nacisk na europarlamentarzystów, aby Ci zgodzili się na wszystkie jej propozycje bez żadnych dyskusji.

Jeśli tekst Dyrektywy zostanie zaakceptowany w obecnej formie podczas głosowania na sesji plenarnej Europarlamentu 14 marca, konieczność wprowadzenia Dyrektywy w życie stanie się faktem. Kraje Członkowskie EU będą zmuszone zwrócić się przeciw swoim obywatelom i legalnym posiadaczom broni, ale nie zrobią nic, aby ukrócić czarnorynkowy handel nielegalną bronią. Co więcej, spowoduje to dalsze rozproszenie ograniczonych zasobów finansowych Krajów Członkowskich, doprowadzi do pozwów sądowych ze strony organizacji pozarządowych na bazie złamania kilku punktów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Wciąż mamy czas, aby poprawić tekst Dyrektywy i FIREARMS UNITED zrobi wszystko, aby wypracować wyważoną wersję dokumentu. Jakkolwiek otrzymaliśmy informacje z dobrze poinformowanych źródeł, że Komisarz Bezpieczeństwa Julian King będzie starał się przeprowadzić głosowanie w Europarlamencie bez możliwości składania poprawek przez Europostów. Oznacza to zablokowanie możliwości wyrażenia opinii i zgłoszenia poprawek przez parlamentarzystów, których wyborcy są wysoce zaniepokojeni tą Dyrektywą. Z naszej strony obiecujemy walczyć do samego końca o poprawki. Nie pozwolimy ignorować naszych praw.

Co możecie zrobić, aby nam pomóc?

Po pierwsze i najważniejsze, bądźcie aktywnymi uczestnikami organizacji walczących o Wasze prawa i wspierajcie je swoimi działaniami.

Piszcie listy do Waszych krajowych Posłów i Europarlamentarzystów reprezentujących Wasz kraj. Przekażcie im jasno, iż sprzeciwiacie się wprowadzeniu Dyrektywy, która jest bublek prawnym i który obwinia nas o nielegalne działania popełniane przez ludzi nie mających nic wspólnego z naszą grupą społeczną.

Przypomnijcie im, że oczekujecie od nich zajęcia jasnego stanowiska i wsparcia Waszych praw obywatelskich. A jeśli zawiodą, rozliczycie ich przy następnym wyborach.

Pamiętajcie również, że jesteście zobligowani do przestrzegania lokalnego prawa. I czyńcie to bezwarunkowo, aby nie dawać naszym przeciwnikom argumentów.

W przypadku wprowadzenia w życie obecnego tekstu Dyrektywy, w trakcie 15-miesięcznego okresu na dostosowanie prawa lokalnego do wymogów Dyrektywy, działajcie w organizacjach i stowarzyszeniach, które mają na celu opracowanie przepisów narodowych w taki sposób, aby były one sprawiedliwe i wyważone.

Jeśli nowe przepisy wejdą w życie, przestrzegajcie ich co do litery i bądźcie gotowi na informowanie nas o każdym przypadku naruszenia Waszych praw, abyśmy mogli podjąć działania prawne mające Wam pomóc.

Co najważniejsze, uczestniczcie w działaniach krajowych i międzynarodowych organizacji. Działajcie tak, abyśmy prezentowali jednolity front przeciwko Dyrektywie. Aby lokalne niesnaski i nieporozumienia nie rozbiły naszej jedności. Jesteśmy w tym razem i tylko razem możemy wygrać.

Czyńcie wszystko, czego wymaga od Was prawo, ale **NIE WAŻCIE SIĘ REZYGNOWAĆ Z WASZEJ LEGALNE POSIADANEJ BRONI!** Niezależnie od tego, jak bardzo będą to utrudniać przepisy. My będziemy oddawać

sprawy do sądu i z czasem wygramy. Ale jeśli oddacie broń, nigdy więcej jej nie zobaczycie. A wraz z nią znikną Wasze prawa do jej posiadania.

Kończę cytując Donalda Tuska, który 17 grudnia 2016, we Wrocławiu powiedział:

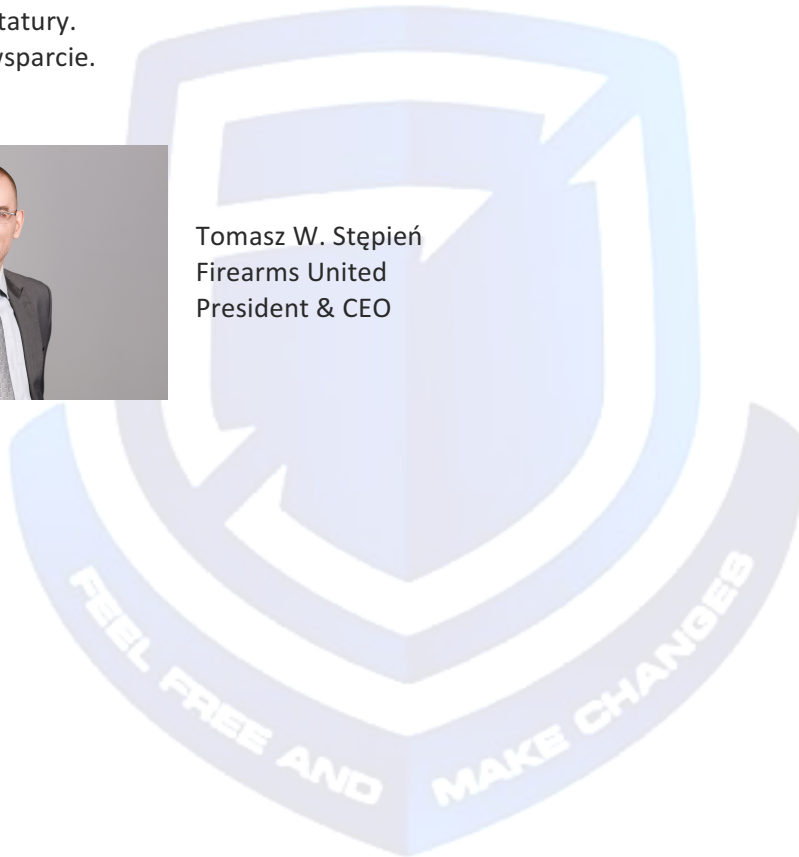
*"Obywatele ,prawa i dobre obyczaje wyznaczają granice dla władzy, a nie na odwrót – zaznaczył Donald Tusk i ostrzegł, że demokracja bez poszanowania dla obyczaju, kultury i konwencji szybko może zwyrodnieć i stać się własnym przeciwieństwem. – Demokracja, w której ludzi pozbawia się dostępu do informacji lub narzuca jeden model życia, staje się równie nieznośna jak dyktatura."*⁴

Jest jeden z niewielu momentów, kiedy w pełni zgadzam się z politykiem. Zachowanie Komisji Europejskiej obnaża oblicze dyktatury.

Dziękuję Wam za wsparcie.



Tomasz W. Stępień
Firearms United
President & CEO



⁴ <https://www.wprost.pl/kraj/10035319/Historia-kaze-mi-zmienic-wystapienie-Tusk-we-Wroclawiu-apeluje-do-rzadzacych.html>